

Anna Bańczyk

Uniwersytet Śląski

Obrazy uchodźców w dyskursie pracowników socjalnych w Polsce i w Holandii

1. Wprowadzenie¹

Polskie społeczeństwo jest jednym z najmniej zróżnicowanych pod względem etnicznym społeczeństw Europy. Ta etniczna homogeniczność oddala nas od związanych z wielokulturowością doświadczeń wielu krajów zachodnioeuropejskich, gdzie różnorodność kulturowa jest zjawiskiem powszechnym, a styczność z przedstawicielami różnych grup etnicznych stanowi część życia codziennego. Pozbawia nas to wielu korzyści płynących ze zróżnicowania kulturowego – barwności różnych tradycji, sztuki, muzyki i kuchni i rozszerzających poznawcze horyzonty możliwości konfrontacji odmiennych filozofii życiowych. Jednocześnie jednak pozwala uniknąć wielu dylematów nierozzerwalnie związanych z wielokulturowością – takich jak problem zdefiniowania granic tolerancji i konieczność wypracowania kompromisów w kwestiach norm i wartości.

Nie jesteśmy chyba przygotowani na zetknięcie się z etniczną odmiernością – ani na poziomie indywidualnym, ani ogólnospołecznym. Tymczasem wejście Polski do Unii Europejskiej przyczynić się może do istotnego wzrostu liczby osiedlających się w naszym

¹ Tekst referuje wyniki badań empirycznych, przeprowadzonych przez autorkę w związku z pracą magisterską pt. „Images of Refugees As Constructed by Social Workers in Poland and the Netherlands. A Discourse Analysis”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. K. Wódcz na kierunku Comparative European Social Studies w Hogeschool Zuyd w Holandii i University of North London w Wielkiej Brytanii.

kraju osób o odmiennym pochodzeniu etnicznym. Z jednej strony będą to obywatele innych państw członkowskich, ale z drugiej strony Polska jako członek UE stanie się z pewnością atrakcyjna także dla mieszkańców krajów, które do Unii nie należą. W poszukiwaniu lepszych warunków życia do Polski przybywać będą ci, wobec których Polacy odczuwają największy dystans: Afrykanie, Arabowie, Azjaci. Ludzie o innym kolorze skóry, innej religii, odmiennych wartościach i obyczajach, których obecność może być dla wielu Polaków trudniejsza do zaakceptowania i którzy łatwo mogą zacząć być postrzegani jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i dobrobytu państwa. Problemy i dylematy, z którymi od dawna borykają się inne państwa europejskie, wkrótce stać się mogą także naszym udziałem. Jednym ze sposobów przygotowania się do stojących przed nami wyzwań są z pewnością badania porównawcze, dzięki którym poznać możemy podejście do kwestii związanych z wielokulturowością, które wypracowane zostały w krajach o bogatszych od naszych doświadczeniach.

Praca socjalna z uchodźcami jest szczególnie ciekawym polem do takich badań. Napięcie między wpływem cudzoziemców do Polski z pewnością wiązać się będzie z rozszerzaniem się tej, jak na razie bardzo nielicznej, grupy klientów, a od kompetencji pracowników socjalnych zależy może przebieg procesu integracji tych ludzi z polskim społeczeństwem. Jednocześnie relacje pracownika socjalnego z klientem pochodzącym z obcej grupy etnicznej postrzegać należy w kontekście dynamiki stosunków grupy dominującej z grupami mniejszościowymi, z jaką mamy do czynienia w szerszym społeczeństwie. Od postaw pracowników socjalnych wobec uchodźców zależy może, czy przyczynią się oni będą do utrzymania nierówności, czy też pomogą umocnić pozycję przedstawicieli grup mniejszościowych i rozpowszechnić bardziej pozytywny wizerunek tej zbiorowości w oczach członków grupy dominującej.

2. Dyskurs na temat uchodźców jako odzwierciedlenie relacji władzy w pracy socjalnej

Postawy pracowników socjalnych wobec uchodźców rozpatrywać można z perspektywy relacji władzy. Relacje te są dwójakiego rodzaju. Z jednej strony odnoszą się do władzy „profesjonalnej” i „instytucjonalnej” – pracownicy socjalni mają władzę nad swoimi klientami w związku ze swoją profesjonalną wiedzą, a także w związku z tym, że realizując poszczególne ustalenia polityki społecznej reprezentują wobec swoich klientów władzę państwa. Z drugiej strony, relacje władzy pomiędzy pracownikami socjalnymi a uchodźcami (jak również przedstawicielami innych grup etnicznych) wynikają z faktu, że pracownicy socjalni są (zwykle) członkami kultury dominującej, podczas gdy uchodźcy należą do kultur mniejszościowych. Z tego powodu pracownicy socjalni dysponują w stosunku do uchodźców także kulturową i społeczną władzą grupy dominującej.

Władza zawodowa

Władza pracowników socjalnych wyływa z ich profesjonalizmu, który pozwala im „definiować potrzeby i problemy” (Wilding 1982: 29) i w ten sposób konstruować tożsamość uchodźców jako klientów pomocy społecznej. Autorzy badający obrazy uchodźców i innych przedstawicieli mniejszości etnicznych, tworzone przez pracowników socjalnych wskazują tutaj, że dyskurs odzwierciedla władzę zawodową nad klientem i jednocześnie podtrzymuje dominację (por. np. Tomlin 2002; Harell-Bond 1999). Pokazano, że nawet „tolerancyjny” i „przyjazny” język często może kryć dyskryminujące postawy.

Tak więc na przykład Sykes (1988) pisze o sposobach przedstawiania problemów młodzieży pochodzącej z mniejszości etnicznych. Dochodzi do wniosku, że kładzenie przez osoby, zajmujące się pisaniem raportów na temat sytuacji tej młodzieży, większego nacisku na „potrzeby” niż prawa i przedstawianie młodych ludzi jako ofiary zewnętrznych okoliczności często przyczynia się do utrzymania nierówności poprzez tworzenie ich obrazu jako pasywnych, bezsilnych i niezdolnych do działania. Podobnie „(...) nadmierne skupianie się na symptomach, zwykle przedstawianych jako »potrzeby«, może prowadzić do sytuacji, gdzie dotknięci nimi ludzie sami zaczynają być postrzegani jako problem społeczny, a stąd już dla mniej współczujących odbiorców krótka droga do »obarczania winą ofiary«” (Sykes 1988: 179). Takie obrazy uchodźców, narzucane przez pracowników socjalnych na podstawie ich władzy zawodowej, przyczyniają się na ogół do utrzymania podporządkowanej pozycji uchodźców wobec tych, którzy udzielają im pomocy.

Władza dominującej grupy etnicznej

Tak zwana antyrasistowska praca socjalna główne źródła opresji klientów ze strony pracowników socjalnych widzi w stosunkach między dominującymi i podporządkowanymi grupami etnicznymi. Jak pisze Lorenz (1994: 135–136): „Podobnie jak system edukacyjny, służby socjalne stanowią (...) dziedzinę, w której najłatwiej dochodzi do przejścia od solidarności inkluzywnej do ekskluzywnej, gdzie niepostrzeżenie opieka zmienia się w rasizm i dyskryminację”. Z takiego punktu widzenia pracownicy socjalni jako przedstawiciele dominującej grupy posiadają społeczną, polityczną, kulturową i ekonomiczną władzę nad mniejszościami etnicznymi i mogą (choć nie muszą) wykorzystywać tę władzę w taki sposób, że przyczyniają się do utrzymania dyskryminacji etnicznej i rasowej w społeczeństwie.

Władza dominującej grupy może zostać użyta przeciw członkom mniejszości etnicznych i imigrantom na kilka sposobów. Zwykle dyskryminacja nie jest otwarcie przejawiana, ale ukryta za „możliwymi do przyjęcia” dyskursami (Dominelli 1998). Po pierwsze więc, w pracy socjalnej może pojawiać się *asymilacyjna* postawa wobec mniejszości etnicznych, kiedy pracownik socjalny twierdzi, że w swej pracy jest „ślepy na kolor” [„colour-blind”], tym samym nie biorąc pod uwagę trudniejszych warunków, które społeczeństwo stawia przed członkami mniejszości etnicznych. To podejście opiera się też na założeniu, że to imigranci powinni dostosować się do nowego społeczeństwa i obarcza ich

całkowitą odpowiedzialnością, gdy im się to nie udaje. „Podejścia *integratywne* przejawiają się powierzchowną akceptacją odmienności” (Dominelli, 1998: 49) – pracownicy socjalni okazują zainteresowanie kulturą swoich klientów, ale nie zauważają ich słabszej pozycji w relacjach władzy, ani nie podkreślają w dostateczny sposób wagi odpowiedniej reprezentacji i równych praw dla członków mniejszości. Podejście *wilokulturowe* posuwa się najdalej w swojej krytycznej ocenie hegemonii dominującej grupy, stara się zapewnić miejsce dla członków mniejszości etnicznych wśród pracowników agencji pracy socjalnej. Pomimo to decyzje dotyczące mniejszości nadal podejmowane są głównie przez członków grupy dominującej. Wydaje się więc, że tylko czwarte podejście do mniejszości etnicznych w pracy socjalnej – *antyrasizm* – jest pomocne w rozwiązywaniu problemu braku równości między pracownikami socjalnymi a ich klientami.

Empowerment i *antyrasizm*

Aby przewyciężyć nierówne stosunki władzy w pracy socjalnej z uchodźcami (a przynajmniej aby je zminimalizować) należy aktywnie starać się zapewnić więcej władzy dla samych uchodźców: władzy podejmowania, w ramach różnych instytucji społecznych i politycznych, decyzji na temat swojej sytuacji, a także władzy tworzenia definicji swojej tożsamości i swoich potrzeb. Na poziomie dyskursu „empowerment” może polegać na przedstawianiu uchodźców jako osoby aktywnie działające, a nie bierne ofiary; w „prawdziwym” zaś życiu społecznym wymaga zwiększenia praw politycznych i możliwości, by uchodźcy mogli osobiście reprezentować własne interesy.

Cele takie pozostają w zgodzie tak z postulatami antyrasistowskiej pracy socjalnej, jak i z postulatami pracy socjalnej skoncentrowanej na kliencie (Dominelli 1998, 1999; Payne 1996; Lorenz 1994). Zwolennicy tych nurtów pracy socjalnej twierdzą, że jedynym sposobem, by je zrealizować, jest traktowanie klientów jako partnerów w procesie rozwiązywania problemów i znajdowania wyjścia z trudnych sytuacji. Konieczne jest zrozumienie, że relacje społeczne oparte są na nierównościach, do których przewyciężenia nie wystarczy zaspokajanie potrzeb klientów i okazywanie zainteresowania ich kulturą. Pomoc społeczna nie może stać się substytutem demokratycznych praw i społecznej sprawiedliwości (Lorenz 1994: 141–142).

3. *Badania empiryczne – założenia i metodologia*

Badania referowane w artykule zostały przeprowadzone w Polsce i w Holandii w maju i czerwcu 2003 roku. Celem badań było odtworzenie, porównanie oraz wyjaśnienie w odniesieniu do specyficznych społeczno-politycznych kontekstów obrazów uchodźców konstruowanych poprzez dyskurs przez polskich i holenderskich pracowników socjalnych. Założono, że język i władza są silnie ze sobą powiązane i proponowane przez pracowników socjalnych sposoby opisywania uchodźców służyć mogą albo podtrzymaniu, albo przewyciężaniu nierówności.

Zbieranie danych

Specyfika przedmiotu badań sprawiła, że już na wstępie wykluczono możliwość przeprowadzenia ich w sposób zapewniający możliwość uogólnienia wyników do całego społeczeństwa polskiego i holenderskiego. Przeprowadzenie badań wśród reprezentatywnej próby pracowników socjalnych w Polsce i Holandii byłoby bardzo trudne, a porównywanie gotowych statystyk i badań opinii publicznej przyniosłoby wiele problemów natury metodologicznej, jako że takie ilościowe informacje są w obu krajach pozyskiwane na podstawie inaczej zbudowanych badań i w związku z tym często w ogóle nieporównywalne. Zdecydowano więc przeprowadzić porównanie na mniejszą skalę z nadzieją, że badanie takie może być głębsze dzięki wzięciu pod uwagę większej ilości czynników i dokładniejszemu zbadaniu kontekstu.

Badania porównawcze przeprowadzono więc na poziomie gmin, wybierając do badań jedną holenderską i jedną polską gminę, w których mieszkają uchodźcy. Podejście to może być usprawiedliwione także dlatego, że w obu krajach wdrażanie państwowej polityki społecznej wobec uchodźców należy do zadań władz lokalnych, a pomoc pozarządowa także często organizowana jest na poziomie lokalnym. Zakładano, że możliwe, iż istnieją różnice między postawami pracowników instytucji rządowych i pozarządowych i dlatego badania przybrały w ostatecznym kształcie formę czterech studiów częściowych: polskiej i holenderskiej instytucji rządowej oraz polskiego i holenderskiego NGO.

Pisząc o badaniach międzynarodowych, Ter Wal i Verkuyten (2000: 15) słusznie wskazują, że „zdobycie naprawdę porównywalnych danych z więcej niż jednego społeczeństwa jest właściwie niemożliwe”. Istotnie wybór miast do porównania okazał się bardzo problematyczny. Początkowo porównywane miały być instytucje w miastach, które byłyby demograficznie do siebie podobne, w nadziei, że to upodobniłoby konteksty badań. Ten zamiar okazał się niewykonalny z bardzo prostego powodu: nieporównywalne są proporcje uchodźców w polskich i holenderskich miastach. W związku z tym konieczne było rozwiązanie kompromisowe. Holenderskie miasto, w którym w końcu przeprowadzono badania jest mniejsze niż polskie, liczba zamieszkujących tam uchodźców w dalszym ciągu jest dość znacznie większa, ale przynajmniej system pomocy jest porównywalny do polskiego. Zaznaczyć jednak należy, że porównanie powinno być rozpatrywane na poziomie organizacji raczej niż miast.

Wybór pracowników socjalnych, którzy mogliby wziąć udział w badaniu, okazał się bardzo prosty w Polsce, a trudny w Holandii. W Polsce instytucje pomagające uchodźcom były tak małe, że udało się porozmawiać ze wszystkimi osobami, które w nich pracowały, tym samym osiągając próbę stuprocentową. Jeśli chodzi o Holandię, to założenie, że nie będzie problemów ze znalezieniem Holendrów, którzy bardzo dobrze mówiliby po angielsku, okazało się mylne. A jako że ważne było, by rozmawiać z ludźmi płynnie mówiącymi po angielsku, aby ich wypowiedzi stanowiły materiał odpowiedni dla tak wrażliwej językowo metody jak analiza dyskursu, konieczne okazało się zaakceptowanie ograniczeń, jakie obiektywny czynnik poziomu znajomości języka postawił przed doborem próby.

Próby nie były zbyt liczne: trzy osoby w polskiej NGO, dwie w MOPR, sześć w holenderskiej NGO i cztery w tamtejszej instytucji miejskiej. Obserwacje na temat liczebności próby, poczynione przez Schreurs (2000: 20) okazały się jednak prawdziwe: „W analizie dyskursu małe próby są zwykle wystarczające. Jako że z małej ilości tekstów wypływa zwykle duża ilość wzorów, małe próby wystarczają do zbadania interesującego i praktycznie ważnego zakresu zjawisk”. Faktycznie, w wyniku analizy uzyskanego materiału otrzymano tak dużą ilość informacji, że wystąpił problem raczej z ich nadmiarem niż niedostatkiem.

Jako główną metodę zebrania danych wybrano wywiad częściowo skategoryzowany. Wywiady nie były w zasadzie traktowane jako źródło faktów, ale jako próbki dyskursu, prezentującego sposób, w jaki rozmówcy, postrzegani bardziej jako członkowie organizacji niż indywidualne jednostki, konstruują obraz uchodźców, ich problemów i związków z daną instytucją i państwem.

Analiza danych

Tekst wywiadów został zanalizowany za pomocą technik analizy dyskursu (por. np. Van Dijk 1985). Analiza składała się z dwóch części. W pierwszej części, „analizie leksykalnej” (por. np. Fairclough 1989) skoncentrowano się na słownictwie, używanym przez pracowników socjalnych w odniesieniu do uchodźców. Zbadano takie charakterystyki tekstu jak bogactwo i złożoność słownictwa, formalność i ekspresyjność. Na podstawie analizy leksykalnej zrekonstruowano obrazy uchodźców „sensu stricto”.

„Analiza makrostrukturalna” (por. np. Van Dijk 1987) pozwoliła na odkrycie obrazu uchodźców w szerszym sensie. Poprzez zbadanie globalnych znaczeń tekstów i schematów argumentacyjnych zawartych w dyskursach możliwe było dotarcie do proponowanych przez pracowników socjalnych „zdroworozsądkowych” teorii na temat sytuacji uchodźców. Te ideologiczne struktury pokazują, jak pracownicy socjalni postrzegają swoich klientów w relacji do polityki, ekonomii i postaw społecznych.

4. Wyniki badań empirycznych

Analiza leksykalna – obrazy uchodźców w polskich i holenderskich dyskursach

Analiza leksykalna wykazała, że zachodzą znaczące różnice pomiędzy polskimi a holenderskimi dyskursami instytucjonalnymi na temat uchodźców. Charakter badanych organizacji, to czy są one powiązane z administracją państwową czy też są od niej niezależne, okazał się przy tym mniej istotny, niż początkowo zakładano. Obrazy uchodźców konstruowane przez pracowników holenderskiej NGO w o wiele większym stopniu przypominały te, które proponowali pracownicy holenderskiej instytucji miejskiej niż te, które można było znaleźć w dyskursie polskiej NGO.

Z analizy leksykalnej dyskursu obu holenderskich instytucji wyłania się więc dość podobny obraz uchodźcy. Pracownicy obu tych organizacji wyraźnie bardziej utożsamiają się z uchodźcami (jako swoimi klientami, współpracownikami, znajomymi) niż z podmiotami tworzącymi politykę wobec uchodźców czy nawet z samymi Holendrami (mimo iż większość badanych sama należy do grupy większościowej). Język ich wypowiedzi tworzy pozytywny obraz uchodźców. Z jednej strony zostają oni ukazani jako ludzie, którzy wymagają wsparcia z powodu problemów psychologicznych, będących wynikiem bolesnych doświadczeń w kraju pochodzenia jak i trudności piętrzących się przed nimi już w Holandii. Kładzie się silny nacisk na to, że uchodźcy, zasługujący przecież na odpowiednią ochronę i szansę na normalne życie, są przez obecną politykę traktowani zdecydowanie niesprawiedliwie. Badane osoby często podkreślają ten fakt w bardzo emocjonalny sposób. Powtarzają się tu wypowiedzi typu: „to jest nieludzkie”, „to jest hańba”, „naprawdę jest mi wstyd za ten kraj”, „to jest straszne”.

Badani w Holandii nie obarczają uchodźców odpowiedzialnością za ich niekorzystną sytuację. Wręcz przeciwnie: opisują ich jako ludzi, którzy wykazują się wielką siłą i wytrzymałością starając się przetrwać pomimo piętrzących się przed nimi trudności. Nazywają ich „wojownikami”, walczącymi z przeciwnościami losu i starającymi się odbudować swoje życie i znaleźć swoje miejsce w nowym społeczeństwie. Można więc powiedzieć, że w skład konstruowanego przez Holendrów obrazu uchodźców wchodzi dwa elementy: obok opisanego wcześniej wizerunku uchodźców jako biernych ofiar przeszłych i terażniejszych okoliczności w dyskursie funkcjonuje też obraz uchodźcy jako aktywnego podmiotu, który wywiera istotny, pozytywny wpływ na kształtowanie własnej sytuacji. Trzeba przy tym zaznaczyć, że oba wspomniane elementy dyskursu na temat uchodźców są opisywanej zbiorowości przychylnie.

Obraz uchodźców w polskich dyskursach jest o wiele bardziej niejednoznaczny. Z jednej strony i tutaj uchodźcy przedstawiani są jako ludzie, którzy wiele przecierpieli, których udziałem były straszne doświadczenia i którzy w związku z tym zasługują na ochronę. Okoliczności, z którymi przychodzi im się zmagać w Polsce, również zostają opisane jako trudne. Jednak z drugiej strony nie sposób nie zauważyć, że w przypadku polskich pracowników socjalnych istnieje bardzo silna identyfikacja z polskim społeczeństwem, które także znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Pracownicy socjalni okazują też zrozumienie podmiotom odpowiedzialnym za politykę społeczną, wskazując na ogrom problemów społecznych w Polsce i ograniczone środki finansowe, które mogą być wykorzystane do ich rozwiązania. Z tego punktu widzenia uchodźcy opisywani są już w mniej przychylny sposób. Badani mówią między innymi o tym, że uchodźcy są często nieuczciwi, że stawiają wiele roszczeń, a sami nie wkładają dość wysiłku w proces integracji.

Polacy przedstawiają więc, podobnie jak Holendrzy, przeszłe i terażniejsze okoliczności, z jakimi zmagają się uchodźcy, w sposób, który ma wzbudzić współczucie ze strony słuchacza dla uchodźców jako biernych ofiar niekorzystnej sytuacji. Podczas jednak gdy w dyskursie holenderskim znaleźć można było także pozytywny obraz uchodźców jako aktorów, aktywnie dążących do poprawy swojej sytuacji, Polacy na ogół opisują działa-

nia uchodźców raczej negatywnie: uchodźcy aktorzy przez swoje działania raczej spowalniają i zaburzają proces integracji niż go wspomagają.

Analiza makrostrukturalna – „teorie” pracowników socjalnych na temat sytuacji uchodźców w kraju przyjmującym

Schematy argumentacyjne wyodrębnione poprzez analizę makrostrukturalną również okazały się podobne do siebie, jeśli porówna się dyskursy instytucji w obrębie poszczególnych państw. Między schematami argumentacyjnymi instytucji polskich i holenderskich istnieją jednocześnie głębokie różnice.

W obu polskich instytucjach bardzo podobnie postrzegano sytuację uchodźców i jako jej wyjaśnienie używano podobnych argumentów. Dyskursy obu instytucji są skonstruowane wokół dwóch przeciwstawnych perspektyw: z jednej strony sytuacja uchodźców ukazana jest jako trudna, a z drugiej dowodzi się, że nie jest aż tak zła, jak mogłaby być.

Z jednej strony badani w Polsce przyznają więc, że uchodźcy w naszym kraju znajdują się w ciężkiej sytuacji – trudno im znaleźć pracę i mieszkanie, borykają się z problemami finansowymi, trudności przysparza im także sam proces integracji z polskim społeczeństwem. Przyczyn tych problemów należy, zdaniem polskich pracowników socjalnych, szukać w dwóch źródłach: w stanie gospodarki oraz w samych uchodźcach. To kryzys gospodarczy uważa się za przyczynę tak problemów uchodźców, jak i niedoskonałości polityki wobec nich. Uchodźcy, ich działania i zachowania także postrzegane są jako przyczyna problemów. W jednej tylko instytucji przyznaje się, że także polskie społeczeństwo przyczyniać się może do powstawania trudności – i nawet tam nie zostaje to powiedziane wprost.

Polacy oceniają jednocześnie sytuację jako „nie tak bardzo złą” w związku ze swoją tendencją do porównywania sytuacji uchodźców z ogólną sytuacją w Polsce. Polityka wobec uchodźców może nie jest idealna, ale w kontekście trudności, z jakimi boryka się cały system pomocy społecznej, można ją zaakceptować. Zasiłki finansowe, które obiektywnie można by uznać za niewystarczające, spotykają się z przychylniejszą oceną, jeśli spogląda się na nie z perspektywy całości systemu świadczeń społecznych. Jednocześnie badani są przekonani, że pomoc, której sami udzielają uchodźcom, jest czynnikiem zdecydowanie poprawiającym sytuację uchodźców. Argumentacja ta wiedzie ku wnioskowi, że gdyby tylko stan gospodarki w kraju był lepszy, a sami uchodźcy wkładali więcej starań w proces integracji, to ich sytuacja wyglądałaby o wiele korzystniej. Ponieważ jednak w rzeczywistości żaden z tych czynników jeszcze nie występuje, nie powinno być zaskoczeniem, że uchodźcom nadal jest ciężko.

Ta niejednoznaczna ocena sytuacji uchodźców sprawia, że polskie dyskursy są bardziej złożone niż holenderskie. W obu holenderskich przypadkach opinia na temat sytuacji uchodźców jest o wiele jaśniejsza: w obu instytucjach istnieje zgoda co do tego, że uchodźcy w Holandii muszą stawiać czoła trudnym warunkom.

Holendrzy uznają politykę integracyjną swojego państwa za główny powód powstawania trudności, z którymi muszą się zmagać uchodźcy. Podczas gdy polska argumenta-

cja wydaje się opierać na porównaniu obecnej sytuacji uchodźców z ogólną sytuacją w kraju, argumentacja holenderska wypływa z bardziej „temporalnej” perspektywy: podkreśla się tu kontrast między obecną sytuacją uchodźców a sytuacją, jaka miała miejsce kilka lat temu, zanim zmieniła się polityka. Badani zauważają, że warunki życia uchodźców pogorszyły się i odpowiedzialnością za to obarczają podmioty tworzące politykę. W holenderskich instytucjach bardziej otwarcie wskazuje się też na odpowiedzialność samych Holendrów i ich często negatywny wpływ na sytuację uchodźców. O wiele mniejsze znaczenie przypisuje się zaś ewentualnemu wkładowi samych uchodźców w powstanie niekorzystnych okoliczności, w jakich przychodzi im funkcjonować. Badani dostrzegają fakt, że niektóre cechy uchodźców, takie jak wiek, czy wykształcenie rzeczywiście mogą wywierać negatywny wpływ na ich zdolność do zintegrowania się z nowym społeczeństwem.

Holendrzy warunek zmiany na lepsze dostrzegają nie w poprawie sytuacji ekonomicznej kraju czy w zmianie zachowania samych uchodźców, ale w polityce i postawach społeczeństwa holenderskiego. Postawy uchodźców (opisywane tu jako fakt, a nie zalecenie) stanowią zaś czynnik, który zawsze przyczynia się do poprawy ich sytuacji.

5. Dyskusja

Omówione wyżej dwa aspekty obrazu uchodźców zawartego w dyskursach okazały się w dość dużym stopniu spójne. Odkryto przy tym, że istnieje znacząca różnica między sposobami, w jaki obrazy uchodźców konstruowane są przez pracowników socjalnych w Polsce i w Holandii. Kryterium narodowe okazało się tu istotniejsze niż kryterium typu organizacji (organizacja rządowa czy NGO). Nawiązując do rozważań teoretycznych zawartych na początku artykułu można powiedzieć, że sposób konstruowania obrazu uchodźców przez polskich pracowników socjalnych wskazuje, że ich podejście do klientów ma charakter asymilacyjny bądź integracyjny, podczas gdy Holendrzy ze swoją większą świadomością zagadnień związanych z relacjami władzy w stosunkach etnicznych, przybliżają się raczej do podejścia antyrasistowskiego.

W tym miejscu należałoby się zastanowić, dlaczego poszczególne dyskursy zawierają takie a nie inne obrazy. Dlaczego opinie Holendrów na temat polityki ich państwa wobec uchodźców są o wiele bardziej krytyczne niż opinie Polaków, mimo iż obiektywne porównanie warunków zapewnianych uchodźcom w obu krajach nie pozostawia wątpliwości wypada zdecydowanie na korzyść Holandii? I dlaczego polscy pracownicy socjalni okazują wobec swoich klientów – uchodźców mniej solidarności niż ich holenderscy koledzy? Odpowiedź na te pytania wymaga odniesienia do odmienności kontekstów narodowych pracy socjalnej z uchodźcami.

Różnice poziomu życia w Polsce i Holandii

Wyjaśnienia tej sytuacji można szukać w fakcie, że między poziomem życia w Polsce i Holandii nadal istnieje olbrzymia rozbieżność. O różnicy jakości życia w tych dwóch

krajach świadczą na przykład zajmowane przez nie miejsca w najnowszym rankingu HDI: Holandia zajmuje miejsce piąte z wynikiem 0,942, Polska (z wynikiem 0,850) – trzydzieste siódme. W 2002 roku poziom bezrobocia w Holandii wynosił 2,3%, a poziom długotrwałego bezrobocia równał się 0,8%. W tym samym czasie w Polsce bezrobocie dotykało 19,9% populacji w wieku produkcyjnym, a długotrwałe bezrobocie było 9,6% zdolnej do pracy populacji (UNDP 2004).

Holendrzy postrzegają swoje państwo jako bogate i dlatego krytykują próby ograniczania pomocy dla uchodźców, uznając je za niesprawiedliwe i egoistyczne. Jednocześnie pomoc dla uchodźców jest w Holandii wystarczająco kompleksowa, by móc zwrócić uwagę na coś więcej niż same potrzeby egzystencjalne: na potrzeby związane z możliwością samorealizacji czy wpływu na politykę.

Polscy pracownicy socjalni doceniają natomiast fakt, iż pomimo że środki na politykę społeczną są w Polsce ograniczone, a wielu Polaków żyje w bardzo ciężkich warunkach, państwo polskie zapewnia uchodźcom jakąś pomoc. Z tego punktu widzenia polscy pracownicy socjalni identyfikują się z organami, które stworzyły taką politykę, uznając, że „my” robimy dla uchodźców co tylko w naszej mocy w okolicznościach, które są trudne dla nas wszystkich. Stąd też być może biorą się krytyczne uwagi na temat zachowania uchodźców: wszyscy w Polsce muszą włożyć duży wysiłek w przetrwanie – to samo winni więc zdaniem pracowników socjalnych uczynić uchodźcy.

Odmienne historia polityki integracyjnej

Drugim czynnikiem, który może posłużyć za wyjaśnienie różnic w konstruowanych przez polskich i holenderskich pracowników socjalnych obrazach uchodźców, jest odmienna historia polityki integracyjnej w obu krajach.

W ostatnich latach holenderskie prawo dotyczące uchodźców i azylantów było konsekwentnie zaostrzane. Zmniejszyła się liczba pozytywnie rozpatrywanych wniosków o przyznanie azylu: między 1996 a 1998 średnio 30% osób, które złożyły podanie, otrzymało status, w roku 1999 odsetek ten spadł do 22%, w 2000 było to jedynie 12,6%, a w 2001 – 14,5% (Vluchtelingen Werk 2002). Zgodnie z nową ustawą o cudzoziemcach („Aliens Act 2000”) wszyscy uchodźcy otrzymują jedynie tymczasowe prawo pobytu, które w ciągu trzech lat może być odebrane, podczas gdy wcześniej uchodźcy często od razu dostawali prawo stałego pobytu. Podpisana w 1998 roku Ustawa o integracji nowoprzybyłych (WIN) zaostrzyła też politykę socjalną wobec uchodźców. Wcześniej świadczenia socjalne były im przyznawane bezwarunkowo, teraz, aby otrzymać zasiłek, uchodźca musi spełnić określone warunki, a za niewywiązywanie się z obowiązków grożą sankcje. Holenderscy pracownicy socjalni często podkreślali, że sytuacja zmienia się na gorsze. Ich postawa wobec organów odpowiedzialnych za kształtowanie polityki wobec uchodźców jest więc tak bardzo negatywna dlatego, że nie zgadzają się z kierunkiem zmian tej polityki. Uważają, że nie ma dla tych zmian usprawiedliwienia i że nie przyniosą one żadnych pozytywnych skutków. Okazują uchodźcom tak wiele solidarności, bo ich zdaniem są oni traktowani w Holandii coraz gorzej.

Porównując przeszłą i teraźniejszą sytuację uchodźców w Polsce, zauważyć możemy mnóstwo kwestii, które uległy poprawie. System przyznawania azylu został wreszcie uporządkowany, a na pomoc społeczną dla uchodźców zabezpieczono jakieś środki. W przeciwieństwie do tego, co działo się jeszcze kilka lat temu, obecnie uchodźcy mogą liczyć na wsparcie ze strony państwa przynajmniej w ciągu pierwszego roku po otrzymaniu statusu, a zasiłki, jakie w tym czasie otrzymują, są znacząco wyższe od zasiłków socjalnych przyznawanych polskim obywatelom. Instytucje nabierają coraz większego doświadczenia w pracy z uchodźcami i coraz lepiej radzą sobie z rozwiązywaniem ich codziennych problemów. Po latach chaosu sytuacja wreszcie została uregulowana. Polscy pracownicy socjalni zauważają dziedziny, w których nadal jest wiele do zrobienia: uchodźcy nadal mają na przykład trudności ze znalezieniem mieszkania i pracy, nie dostają dostatecznego wsparcia, jeśli chodzi o naukę języka polskiego. Jednak w przeciwieństwie do swoich holenderskich kolegów dostrzegają, że zmiany w polityce integracyjnej ich państwa zmierzają we właściwym kierunku i w większości jej aspektów widzą stopniową poprawę. To przekonanie sprawia, że są o wiele mniej krytycznie nastawieni do podmiotów kształtujących tę politykę.

Uchodźcy w opinii publicznej w Polsce i w Holandii

Znaczący wpływ na postawy pracowników socjalnych ma także obecny w ich krajach klimat społeczno-polityczny wokół uchodźców. Także w tej kwestii sytuacja w Holandii jest zupełnie odmienna od sytuacji w naszym kraju.

Następująca w Holandii zmiana rozwiązań prawnych dotyczących uchodźców wiązała się z ogólniejszymi przemianami w polityce i dyskursie publicznym. Upředzenia i rasizm istniały w Holandii tak samo jak w innych krajach Europy Zachodniej, jednak do niedawna nie wyrażano ich otwarcie. Dyskurs tolerancji, przez niektórych już wcześniej opisywany jako powierzchowna przykrywka negatywnych postaw (Essed 1991), dominował w życiu publicznym. Prywatnie wielu ludzi wyrażało jednak coraz większe obawy przed rosnącą wielokulturowością ich otoczenia (van Dijk 1987). Stosunkowo niedawno obawy te znalazły odzwierciedlenie w dyskursie publicznym i w holenderskiej polityce i mediach pojawiły się otwarcie nieprzyjemne postawy – politycy winiący uchodźców, imigrantów i mniejszości za kryzys państwa dobrobytu, uznający ich za zagrożenie dla holenderskich norm, wartości, porządku publicznego i bezpieczeństwa i proponujący bardziej restrykcyjną politykę wobec tych kategorii jako remedium na wszelkie zło, zaczęli zdobywać rosnącą popularność. Sukces partii centroprawicowych (w tym populistycznej partii Pima Fortuyna), opierających się w swoich programach w bardziej lub mniej otwarty sposób na takiej właśnie retoryce, w wyborach parlamentarnych w 2002 roku pokazał, jak wielkie społeczne poparcie mają w tym tradycyjnie otwartym i tolerancyjnym kraju idee zdecydowanie nietolerancyjne i ksenofobiczne.

Na ogół badani w Holandii stwierdzają więc, że klimat polityczny i społeczny wokół kwestii uchodźców w ciągu ostatnich kilku lat uległ zdecydowanemu pogorszeniu. Dyskursy polityków na temat uchodźców stały się nieprzychylnie i upowszechniła się skłon-

ność do obwiniania uchodźców za pogłębiające się problemy społeczne i ekonomiczne kraju. Jak opisał to jeden z rozmówców, „nie można już w Holandii mówić o uchodźcach w pozytywny sposób”. Pracownicy socjalni, z którymi przeprowadzono wywiady w trakcie referowanych badań, prawdopodobnie zdecydowali się przeciwstawić tej ogólnej tendencji i opowiedzieli się po stronie uchodźców jako tych, którzy w odbywającej się poprzez dyskurs publiczny walce o władzę są tymi słabszymi. Sympatyzując ze swoimi klientami, starają się ukazać ich w korzystny sposób i promować pozytywny wizerunek tej kategorii społecznej. To mógłby być powód, który tłumaczy, dlaczego ich dyskursy często są w pewnym sensie „jednostronne” – ukazują uchodźców jako ofiary systemu lub jako bohaterów walczących z wrogim otoczeniem, lecz nigdy jako „czarne charaktery”.

Tymczasem w Polsce, inaczej niż w Holandii, temat uchodźców i innych imigrantów nie stanowi tak bardzo drażliwej społecznie i politycznie kwestii i nie zajmuje istotniejszego miejsca w świadomości opinii publicznej. Wiąże się to oczywiście z niewielką skalą tego zjawiska. W związku z tym polscy pracownicy socjalni być może nie czują tak silnej presji jak ich holenderscy koledzy, by bronić pozytywnego wizerunku uchodźcy.

Edukacja pracowników socjalnych

Ostatnim wreszcie czynnikiem, na który być może warto zwrócić uwagę, są różnice w wykształceniu badanych pracowników socjalnych w Polsce i w Holandii. Spośród pięciu Polaków jedna osoba jest socjologiem specjalizujących się w kwestiach związanych z bezrobociem, jedna – psychologiem, jedna – pedagogiem, a dwie osoby skończyły studia zupełnie niezwiązane z pracą socjalną czy nawet naukami społecznymi. Trudno się spodziewać, by w trakcie tych studiów badani mogli zdobyć jakąś głębszą wiedzę z zakresu relacji etnicznych.

Jeśli chodzi o dziesięcioro badanych w Holandii, to dwie osoby studiowały międzykulturową pracę socjalną, jedna „socjologię społeczeństw niezachodnich”, jedna antropologię kulturową, dwie skończyły arabistykę, jedna prawo (specjalizacja w prawie uchodźczym), jedna nauki polityczne (jest to osoba, która sama przyjechała do Holandii jako uchodźca). Dwie osoby skończyły studia niezwiązane z wykonywanym obecnie zawodem. Prawdopodobnie więc większości spośród badanych studia dały specjalistyczne przygotowanie do pracy z przedstawicielami innych kultur, a także uświadomiły dynamikę stosunków etnicznych w wielokulturowym społeczeństwie. Wiedza ta mogła znaleźć odzwierciedlenie w sposobie konstruowania obrazu uchodźców i wyborze takiego podejścia do klientów, które na początku artykułu zostało określone jako antyrasistowskie.

6. Zakończenie

Bez wątplenia wszyscy pracownicy socjalni, którzy wzięli udział w referowanych badaniach, starają się dobrze wykonywać swoje zadania i robią co tylko w ich mocy, by pomóc uchodźcom przezwyciężyć codzienne problemy, z którymi ci stykają się w procesie integracji. Odniesienie do różnic w poziomach życia w Polsce i w Holandii i odmiennego

kontekstu społeczno-politycznego pozwala częściowo wytłumaczyć, dlaczego polscy pracownicy socjalni postrzegają swoich klientów w bardziej ambiwalentny sposób, niż czynią to Holendrzy, częściej winią uchodźców za zbyt mały wysiłek wkładany w proces integracji i poświęcają mniej uwagi tym uwarunkowaniom ich sytuacji, które wiążą się z postawami grupy dominującej.

Wydaje się jednak, że uświadomienie sobie głębszych, strukturalnych aspektów sytuacji uchodźców w społeczeństwie przyjmującym, przyjęcie wzorem holenderskich pracowników socjalnych podejścia antyrasistowskiego raczej niż asymilacyjnego czy integratywnego, mogłoby przynieść korzystne rezultaty w pracy socjalnej z uchodźcami także w Polsce. Uchodźcom trzeba czegoś więcej niż tylko pożywienia i dachu nad głową. Jeśli mają zbudować sobie nowe, satysfakcjonujące życie w społeczeństwie przyjmującym, powinni mieć także wpływ na tworzenie dotyczącej ich polityki, móc brać aktywny udział w procesach decyzyjnych i definiować własne problemy i potrzeby. Praca socjalna powinna zwracać uwagę na istniejące w społeczeństwie nierówności w relacjach władzy i starać się je zmieniać. W przeciwnym razie zamiast umacniać [*empower*] swoich klientów, podtrzymywać ich będzie w biernym uzależnieniu od pomocy społecznej i przyczyniać się będzie do utrzymania ich podrzędnej pozycji w społeczeństwie w ogóle, a przedstawicielom grupy większościowej dostarczać będzie argumentów, że uchodźcy sami winni są swojej niekorzystnej sytuacji.

Bibliografia

- Dominelli, L. (1998). *Multiculturalism, anti-racism and social work in Europe*. W: C. Williams, et al (Red.), *Social Work and Minorities* (s. 36–57). London and New York: Routledge.
- Dominelli, L. (1999). *An Uncaring Profession?* W: Braham, P. et al (red.), *Racism and Antiracism* (s. 164–178). London: Sage Publications.
- Essed, P. (1991). *Understanding Everyday Racism*. Newbury Park-London-New Delhi: Sage Publications
- Fairclough, N. (1989). *Language and Power*. London and New York: Longman.
- Harrell-Bond, B. (1999). *The experience of refugees as recipients of aid*. W: A. Ager, (red.), *Refugees. Perspectives on the refugee experience* (s. 136–165). London and New York: Continuum.
- Lorenz, W. (1994). *Social Work in a Changing Europe*. London: Routledge.
- Payne, M. (1996). *Modern Social Work Theory: A Critical Introduction*. London: Mac-Millan.
- Schreurs, P. (2000). *Enchanting Rationality. An Analysis of Rationality in the Anglo-American Discourse on Public Organisations*. Delft: Uitgeverij Eburon.
- Sykes, M. (1988). *From 'Rights' to 'Needs': Official Discourse and the 'Welfarization' of Race*. W: G. Smitherman-Donaldson, et al. (red.), *Discourse and Discrimination*. (s. 176–205). Detroit: Wayne State University Press.
- Ter Wal, J., M. Verkuyten, (2000). *Introduction: Racism in a Comparative Perspective*,

- w: J. Ter Wal, M. Verkuyten, (red.), *Comparative Perspectives on Racism* (s. 1–21). Aldershot: Ashgate.
- Tomlison, F. et al (2002). „From marginalisation to (dis)empowerment: Organising training and employment services for refugees”. *Human Relations*, 8, 1019–1043.
- UNDP (2004): Human Development Report 2004. Cultural Liberty in Today’s Diverse World. <http://hdr.undp.org/reports/global/2004>.
- Van Dijk, T. (Ed.) (1985). *Handbook of Discourse Analysis*, t. 4: *Discourse Analysis in Society*. London: American Press.
- Van Dijk, T. (1987). *Communicating Racism*. Newbury Park: Sage Publications.
- Vluchtelingen Werk Nederland (2002). *Vluchtelingen in getallen*. Amsterdam: VW.
- Wilding, P. (1982). *Professional Power and Social Welfare*. London: Routledge & Keegan Paul.

Images of Refugees as Constructed by Social Workers in Poland and the Netherlands

The article presents the theoretical framework and empirical findings of an international research comparing Dutch and Polish social workers’ discourses concerning refugees.

The underlying assumption of the research project was that the relations between social workers and refugees might be considered as relations of power: the former posses the institutional, professional and cultural power over the latter. Those relations of power might then be either preserved or contested through social workers’ discourses and therefore the analysis of the language-in-use seems a useful perspective to inspect them.

The analysis of interviews with social workers from two Polish and two Dutch institutions providing assistance for refugees shows that the images of refugees constructed by the Polish and the Dutch differ significantly. The Dutch present a uniformly positive image of their clients. They show refugees as victims of past miseries and present injustices, and they also acknowledge refugees’ potential and willingness to cope with the difficult situation. Responsibility for the difficulties, however, is located mainly in the state policies and the Dutch society. The Polish picture is much more ambiguous. There is also the element of presenting refugees as innocent victims, but descriptions of refugees’ present behaviours in the host country convey an image of untrustworthiness, idleness, and demands. Difficult situation of refugees is blamed on the overall crisis in Poland, but to a large extent it is refugees themselves who are found responsible for their problems.

Differences in the Polish and Dutch social workers’ images of refugees are explained by the national contexts of refugee assistance. The less favourable opinions of the Polish social workers are to some extent understandable if one takes into consideration factors such as Poland’s worse socio-economic situation, less hostile public attitudes towards immigrants, different history of integration policies, and different system of social workers’ education. It is argued, however, that a change in the Polish workers’ discourses could be advantageous as it could empower the refugees in Poland and help them achieve more self-dependence.